

***Dwór, plebania, rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej
VII i XVIII wieku***, red. Magdalena Ślusarska,
DiG, Warszawa 1998, ss. 185

Problematyka wsi polskiej w okresie przedrozbiorowym w dotychczasowej historiografii, aczkolwiek obecna, nie jest należycie rozpoznana i nadal nie zajmuje należnego sobie miejsca w naukowym piśmiennictwie polskim. Niechęć historyków ku temu zagadnieniu paradoksalnie ma swe źródło w ogromie inicjatyw wydawniczych i publikacji, jakie powstały w Polsce po drugiej wojnie światowej. Problematyka ta bowiem w okresie PRL poddana została silnej indoktrynacji ideologicznej, skutkiem czego doczekaliśmy się opracowań, które rzecz, miast rozjaśniać, zaciemniają. Brak im obiektywizmu. Zgodnie z obowiązującą doktryną, szczególnie akcent położono w nich na walkę klas, która na gruncie wiejskim „musiała” przyjąć formę permanentnego antagonizmu na linii wieś–dwór. Skutkiem owych pozamerytorycznych, ahistorycznych, zabarwionych podejściem emocjonalnym założeń i przesłanek jest literatura, która na długie lata utrwaliła „czarną legendę” wsi polskiej. Jej stałymi, obowiązującymi elementami były przeciwstawiane sobie obrazy przymierającego głodem chłopa, ofiary ucisku i bezwzględnego, wyzyskującego owego chłopa pana–szlachcica, często proboszcza, sprawców wszelkiej niesprawiedliwości. Tę przygnębiającą wizję wsi skutecznie utrwalono w mentalności społeczeństwa poprzez szkołę i środki masowego przekazu. Taki stan rzeczy zniechęcał historyków do sięgania po tę problematykę, zraza też i dzisiaj, jako że przełamanie zakorzenionego, wyżej wspomnianego, stereotypu wydaje się sprawą niezwykle trudną, nierzadko wręcz niewykonalną.

Z tym większą radością i atencją należy pochylić się nad powstałą z inicjatywy Towarzystwa im. Stanisława ze Skarbimierza publikacją, zrealizowaną pod redakcyjnym nadzorem i przy znacznym wkładzie merytorycznym Magdaleny Ślusarskiej, dziełem zbiorowym, określonym ogólnym tytułem *Dwór, plebania, rodzina chłopska*. Z całą odpowiedzialnością już na wstępie można orzec, że autorzy zamieszczonych tu tekstów podjęli wyzwanie, dodajmy – skutecznie, by ową dotkliwą lukę w historiografii zacząć wypełniać. Efektem wysiłku badawczego ośmiu osób, specjalistów w dziedzinie historii, historii literatury, kultury, sztuki i filozofii są analityczne, pozbawione pozanaukowej presji, szkice, dotyczące kilku istotnych problemów poruszających kwestię chłopską w siedemnasto- i osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Dy-

stansując się od zastanych w literaturze stereotypów, bez kompleksów podejmują polemikę z utrwalonymi w historiografii, uproszczonymi osądami i opiniami. Zdaniem redaktor naczelnej autorki, posiadając świadomość złożoności i wieloaspektowości poruszanej problematyki, postawili sobie za cel „zachęcenie historyków do rozwinięcia szerszych badań oraz otwarcie dyskusji obejmującej różnorodne aspekty historii wsi w dawnej Polsce” (s. 6).

Ponieważ autorzy zamieszczonych w publikacji tekstów są specjalistami wielu dziedzin, wynik ich pracy ma charakter interdyscyplinarny. Dotyczy to także doboru i wykorzystania źródeł. Uderza ich różnorodność. W zależności od dziedziny reprezentowanej przez danego autora i jego zakresu badawczego, spożytkowano źródła o charakterze demograficznym, statystycznym, ikonograficznym, teksty publicystyczne, literackie, filozoficzne, kaznodziejskie.

W artykule pt. *Dwór a rodzina chłopska - przymus i koegzystencja*, tekście o charakterze wstępnym do całości tomu, Michał Kopiczyński postrzega rodzinę chłopską jako autonomiczny podmiot badań. Za cel Autor postawił sobie odpowiedź na pytanie, na ile polityka dworu wobec rodziny chłopskiej w zakresie tzw. przymusu bezpośredniego była skuteczna. Dla tego celu podjął się rekonstrukcji strategii rodziny chłopskiej wobec dworu. Opierając się głównie na spisach ludności sporządzanych dla potrzeb komisji cywilno-wojskowych w latach Sejmu Czteroletniego z terenu województwa brzeskokujawskiego i ziemi wieluńskiej oraz posiłkując się inwentarzami dóbr szlacheckich z Wielkopolski, Kopiczyński dowodzi, iż w konfrontacji z dworem chłopcy dysponowali możliwościami i znajdowali sposoby, by się bronić i by skutecznie przeciwstawić się nazbyt uciążliwym jego wymaganiom.

Przybliżoną wizję wsi plebańskiej próbuje odtworzyć Dariusz Główka w artykule pt. *Inny pan. Chłopi w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVII-XVIII wieku*. Autor w swych dociekaniach oparł się przede wszystkim na mało dotąd eksploatowanych w badaniach nad wsią polską protokołach wizytacji kanonicznych parafii diecezji płockiej. Naszkicowany przez niego obraz stosunków ekonomicznych na linii pleban-chłop pańszczyźniany zawiera nowe ustalenia. W ich wyniku D. Główka dochodzi do wniosku, iż typowy dla tego okresu szlachecki model gospodarowania nie przekładał się wprost na dobra plebańskie. Jako dowód przytacza między innymi fakt, iż pańszczyzna w majątkach kościelnych, parafialnych, odgrywała zasadniczo mniejszą rolę niż w typowym gospodarstwie szlacheckim. Wskazuje też na lepszą sytuację ekonomiczną chłopów, czemu – jego zdaniem – sprzyjał bezpośredni zarząd dobrami plebańskimi oraz połączenie w jednym ręku władztwa gruntowego z funkcjami duszpasterskimi, co powodowało, iż duchowny-pleban na ogół starał się w praktyce stosować głoszone przez siebie zasady chrześcijańskie o poszanowaniu godności ludzkiej, przez co, generalnie rzecz biorąc, chłopom w dobrach kościelnych parafialnych powodziło się lepiej niż w innych strukturach własności ziemskiej.

Analiza źródeł o charakterze normatywnym w postaci listów i rozporządzeń biskupich, tudzież inne teksty, także liturgiczne, pozwoliła Magdalenie

Ślusarskiej, autorce artykułu pt. *Oświeceniowe modele biskupa, plebana i parafii. Kontynuacja czy zmiana tradycji?* na sformułowanie odważnej tezy, iż postulowany oświeceniowy model Kościoła realizowany był przez biskupów, opierających swe poczynania przede wszystkim na zaleceniach dotyczących wiary i moralności sformułowanych na Soborze Trydenckim, na które rządcy diecezji nakładali dopiero postulaty oświeceniowe. Wynikiem takiego założenia jest wyrażony przez Autorkę pogląd, iż duchowny, realizując wymogi oświeceniowe na mocnej bazie doktrynalnej, stawał się nie tylko zarządcą parafii, ale przejmował także ważne funkcje społeczne. Stąd też, naturalnym stanem rzeczy, proboszcz stawał się nie tylko pośrednikiem pomiędzy wiernymi a Stwórcą, ale także oddziaływał, zwłaszcza poprzez kazania i nauki katechizmowe, na dwa ściśle zależne od siebie stany, szlachecki i chłopski, uświadamiając im ich prawa i spoczywające na nich wzajemne zobowiązania. Pleban zatem był także pośrednikiem między dworem a chłopem także w sprawach ekonomicznych, przez co wypełniał wobec wiernych misję nie tylko *stricte* religijną, ale też kulturową i cywilizacyjną, przez co włączał się w proces upodmiotowienia włościanina. Wykorzystane przez Autorkę źródła normatywne, jak sama przyznaje, nie dają odpowiedzi na pytanie, jak i czy w ogóle owe zalecenia biskupów znajdowały odzwierciedlenie w rzeczywistości wiejskiej.

Nie jest przypadkiem, a raczej zabiegiem, wynikającym z założeń metodycznych, konsekwentnie stosowanych w całej publikacji, że po wyżej wspomnianym tekście zamieszczono drugi artykuł D. Główki zatytułowany *Przewodnik, inicjator, adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej*. Autor prowokuje tu do dyskusji na określony w tytule temat poprzez sformułowanie pytania, czy istotnie, zgodnie z zaleceniami hierarchii duchownej, plebania pośredniczyła w przenikaniu nowości cywilizacyjnych pod strzechy. Opierając się w swych rozważaniach na materiale dostarczonej przez akta wizytacji duszpasterskich, źródle, którym Autor posługuje się dość sprawnie, co udowodnił w poprzednim artykule, formułuje spostrzeżenie, iż plebania wywiązywała się z zaleceń władz diecezjalnych na miarę swoich możliwości materialnych, zwłaszcza gdy chodziło o prowadzenie szkół parafialnych, czy przytułków dla ubogich. W takim kontekście nie może dziwić fakt, iż eksploatowany materiał źródłowy daje wiele przykładów, iż na tym polu w parafiach słabiej uposażonych i tych zarządzanych przez duchownych niedbałych o realizację postulatów „oświeconego katolicyzmu” nie działo się najlepiej. D. Główka na postawione na wstępie pytanie nie odpowiada wprost, sygnalizuje jedynie problem, słusznie stwierdzając, iż na sformułowanie ostatecznych wniosków przyjdzie jeszcze poczekać, jako że ta problematyka wymaga dalszych, wnikliwych badań.

Ciekawą kontynuacją rozważań powyższych jest drugi artykuł M. Ślusarskiej pt. *Powinność i należytość. Wzajemne relacje między właścicielami dóbr a społecznością wiejską w świetle kazań z epoki stanisławowskiej*.

Już sam tytuł wskazuje na źródła, na których oparła się Autorka. Są to przede wszystkim kazania dotyczące kwestii chłopskiej – źródło niezwykle ciekawe, ale i specyficzne. M. Ślusarska poddała analizie zarówno kazania utrwalające tradycyjny model zależności między dworem a wsią, jak i płynące z ambony nauki odwołujące się do przeszczepianej właśnie na grunt polski filozofii fizjokratycznej, postulującej, najogólniej rzecz ujmując, podniesienie poziomu cywilizacyjnego wsi oraz przyznanie chłopom statusu obywatela. Autorka podkreśla zmianę roli ambony, która coraz częściej w drugiej połowie XVIII stulecia zaczęła odgrywać rolę forum publicystycznego, nadając kwestii chłopskiej wymiar nie tylko moralny, ale też, a może przede wszystkim, społeczno-gospodarczy i cywilizacyjny – obywatelski. Analizy, których owocem są dwa ostatnie prezentowane tu teksty (D. Głównki i M. Ślusarskiej) pozwalają wysunąć wniosek, iż postulowane przez fizjokratyzm zmiany na wsi na gruncie polskim miały dokonać się nie przez skok rewolucyjny, lecz na drodze ewolucji w ramach systemu zastanego. Nie podważały one zasad jego funkcjonowania, lecz próbowały go zreformować, udoskonalić, dostosować go do wymogów czasu.

Eksperyment ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, fizjokraty, reformatora stosunków włościańskich i twórcy tzw. „Rzeczypospolitej Pawłowskiej” jest obiektem naukowych dociekań autorki artykułu *Paweł Ksawery Brzostowski - autoportret ustawodawcy i mecenas* Magdaleny Górskiej. Nowością tego tekstu i jego niezaprzeczalnym walorem jest fakt, iż Autorka odwołała się w nim przede wszystkim do źródeł ikonograficznych. Stanowią je obrazy i grafiki wykonane na zamówienie bohatera rozprawy, dotyczące realizacji w praktyce postulatów formułowanych przez myśl oświeceniową chrześcijańską i filozofię fizjokratyczną, a urzeczywistnianych z mozołem w postaci majątku plebańskiego w dobrach Merecz, zwanego Pawłowem. M. Górską, posiłkując się także piśmiennictwem odnoszącym się do kwestii chłopskiej, próbuje udowodnić, nie bez skutku zresztą, że teoretyczny model „wsi doskonałej” można było zrealizować w praktyce i mógł to zrobić każdy ziemianin, chcący taki trud i takie ryzyko podjąć, bo jest to dzieło obiektywnie słuszne, zgodne z prawami naturalnymi i zasadami religii chrześcijańskiej.

Wypełnieniem pewnej luki w historiografii Sejmu Czteroletniego jest artykuł Anny Grześkowiak-Krwawicz pt. *Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej. Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kołłątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*. *Novum* tego tekstu jest mocno wyakcentowana uwaga, iż sprawa chłopska w czasie sejmu, jakkolwiek obecna, nie stała się przedmiotem walki politycznej, jak to miało miejsce w przypadku kwestii mieszczan. Wokół tematyki chłopskiej, przy dużej liczbie tekstów ją analizujących, zabrakło, o dziwo, jakiegokolwiek polemiki. Kwestii tej nie łączono nawet z programem reform politycznych. Zdaniem Autorki, jedynym pisarzem tej doby, który poważnie brał pod uwagę prawne włączenie włościanina w ogół społeczeństwa obywatelskiego, polskiego był Hugo Kołłątaj. Na podstawie analizy jego pism próbuje dowiedzieć, iż to on, jako jedyny, dał wizję „narodu całego”, według której chłop miał stać się częścią tej samej

Rzeczypospolitej, co szlachcic-obywatel i stać się gwarantem wolności polskiej. W swych poglądach na tę kwestię – zdaniem Autorki – Kołłątaj był najbardziej radykalnym i konsekwentnym pisarzem okresu Sejmu Czteroletniego.

Tom zamykają dwa teksty: Tomasza Chachulskiego pt. *Winien jestem wspomnienie pamięci tego wieśniaka. Franciszka Karpińskiego spotkania z wsią* i Stanisława Janeczka zatytułowany *Wolność czy wolna wola? Jan Śniadecki – między tradycją a nowożytnością*. Pierwszy artykuł nawiązuje do twórczości poety oświecenia w aspekcie jego fascynacji wsią, która jawi się u niego jako miejsce współistnienia tradycji chłopskich i szlacheckich nawzajem w dawnej Polsce się przenikających. Zdaniem Autora, jakkolwiek w pisarstwie Karpińskiego nie ma miejsca na opis przestrzeni wiejskiej, z której się wywodził, to jednak jej kultura była dlań ważnym źródłem inspiracji twórczych. S. Janeczek natomiast podjął próbę analizy poglądów Jana Śniadeckiego na znaczenie prawa, jako gwaranta porządku społecznego. Autor podkreśla, iż w koncepcji państwa zarysowanej przez Śniadeckiego jedynie przeniesienie akcentu z moralności na ustalenia prawne dać może trwałą, mocną podstawę pod mechanizmy rządzenia państwem i przynieść pozytywne konsekwencje dla określenia w nim miejsca poszczególnych stanów, zwłaszcza włościan, jako podmiotu tego prawa.

Odnosząc się do całości publikacji zaznaczyć należy, iż zamieszczone w niej teksty odznaczają się wysokim poziomem zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodycznym, język jest precyzyjny, niewyszukany, ale poprawny, narracja płynna i kompetentna, dobrze udokumentowana. Uderza duża staranność o stronę edytorską publikacji, której wartość podnosi dodatek o charakterze aneksu, obejmujący ilustracje, szkice, mapy, rysunki, reprinty ważniejszych stron tytułowych, wykorzystanych przez autorów dzieł oraz reprodukcje kilku obrazów i rysunków, stanowiących część materiału źródłowego dla artykułu M. Górskiej.

Autorzy tej niewielkich rozmiarów publikacji, jak zaznaczyła redaktor naczelna we wstępie, nie roszczą pretensji, by zaprezentowany tu wynik ich dociekań badawczych traktowany był jako wyczerpujące monografie różnych aspektów życia wsi polskiej w XVII i XVIII wieku. Ich zamiarem było zwrócenia uwagi badaczy na te obszary w naszej historiografii, które nie doczekały się wnikliwych analiz i rzetelnego opracowania. Swymi tekstami otwierają raczej drogę do dalszych badań i określają ich kierunek. Pozostaje jedynie wyrazić nadzieję, iż ich wysiłek zainteresuje specjalistów i zaowocuje dalszymi publikacjami, które problematykę w recenzowanej publikacji zasygnalizowaną rozwinią i wyczerpią w obszernych, równie rzetelnie udokumentowanych, pracach.

Ks. Tadeusz Kasabuła